

Mieszkam w 5-cio gwiazdkowym hotelu, siedzę w pustym szpitalu

22 listopada 2020

Jeden z rezydentów, który podjął pracę w tzw. „Szpitalu Narodowym” obnaża prawdę o tym miejscu i sensie jego powstania. W „Szpitalu Narodowym” jest najnowocześniejszy i najdroższy sprzęt, a personel został zakwaterowany na dwóch piętrach luksusowego pięciogwiazdkowego hotelu Regent Warsaw Hotel (dawny Hyatt)!



Apartament hotelowy lekarza, który postanowił wyjawić prawdę jest większy niż jego prywatne mieszkanie. Lekarzowi za godzinę pracy na „Narodowym” przysługuje 200 zł na godzinę; rezydentowi zaś 150 zł. Rezydent zapisał się na 84 godziny, zarobi więc 12 tysięcy złotych. Jak mówi w szpitalu przebywa aktualnie 25 osób: Zajęta jest większa część sektora A i niewiele łóżek w sektorze B. W sektorze C od piątku jest jeden pacjent. Pozostałe sektory są puste – relacjonuje.

Podczas ostatniego dyżuru rezydenta, który opisał sytuację na „Narodowym” 25 pacjentów obsługiwały 24 osoby z personelu medycznego. A oprócz tego są jeszcze salowe, żołnierze WOT, ochroniarze. Obsługi jest zatem więcej niż pacjentów!

Zdarzało się, że lekarze obsługiwali sektory szpitalne, który były całkowicie puste. Środowisko lekarskie śmieje się, że na Stadion Narodowy trafiają „zdrowi-chorzy”. „Faktycznie kryteria są takie, że pacjent musi mieć covid potwierdzony testem PCR albo antygenowym. Nie może mieć ostrych i przewlekłych stanów klinicznych i chorób współistniejących, nie przyjmuje się z niestabilnością krążeniowo-oddechowa

wymagającą intensywnego nadzoru". Zdarzało się, że ów rezydent podczas dyżuru nie przyjął żadnego pacjenta.

Tymczasem dobową opłata ryczałtowa za gotowość punktu przyjęć w szpitalu tymczasowym to 18 299 zł. Za dostępność jednego łóżka NFZ płaci „Narodowemu” 822 złote na dobę, za dostępność stanowiska wentylacji mechanicznej 3,7 tysiąca złotych. Dużo więcej niż normalnym szpitalom. Marnuje się więc gigantyczne pieniądze. A będzie jeszcze drożej, ponieważ powstają kolejne sektory na ponad 500 łóżek.

Personelowi surowo zakazano robienia zdjęć.

Rezydent zapytany o co w tym wszystkim chodzi, powiedział: „Nie mam pojęcia co chodzi. Szpital narodowy jest doskonale wyposażony. Stoi tam tomograf za kilka milionów złotych, drogie aparaty RTG, maszyna do USG, są nowoczesne respiratory, instalacja tlenowa”. Rezydent dodaje, że czuje się jak „frajer”: „Przyjechałem tu pomagać, ratować ludzi, walczyć z pandemią. Tymczasem mieszkam w 5-cio gwiazdkowym hotelu, siedzę w pustym szpitalu... Czytam komentarze w Internecie. Wyszydają nas. Tworzenie szpitala narodowego od początku śmierdziało. Jakby przeanalizować na chłodno można było się domyślić, że chodzi o coś innego niż walka z pandemią. Wystąpiłem w jakimś propagandowym kabarecie i jestem wściekły, bo mnie oszukano”.

Rząd od dawna jest znany z szastania pieniędzmi Polaków. Ostatnio zaproponował olbrzymie rekompensaty bogatym celebrytom, skazując jednocześnie przedsiębiorców na jałmużnę, która pokrywa zaledwie niewielką część podstawowych wydatków związanych z utrzymaniem biznesów.

Jak długo jeszcze społeczeństwo będzie akceptowało tę farsę?

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl